

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|-----------------------------|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośniami i w agencjach | 2,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 2,89 „ |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 „ |
| Na pocztę, już z odnośniami | 8,67 „ |

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lin. od wierzchołka mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Faustyna.
Czwartek: Juljanny p.

CHOJNICE, czwartek, dnia 16. lutego 1928 r.

Słońca wschód 7.23 zachód 17.07.
Księżycy wschód 2.33 zach. 10.46.

Niebezpieczeństwo nowej kolonizacji.

Od zwolenników tak zwanej „sanacji“, błogosławiących stosunki, jakie zapanały w Polsce po przewrocie majowym, słyszmy często głosy pochwały i zadowolonia, że rząd obecny ruszył z martwego punktu sprawę rokowań handlowych z Niemcami i że wkrótce nastąpi normalne stosunki gospodarcze z sąsiadem zachodnim, co się przyczyni do podniesienia naszego przemysłu, handlu i rolnictwa.

Ze przeprowadzenie traktatu handlowego z Niemcami, któryby był dla Polski istotnie korzystny, nie jest zadaniem łatwym i że następcza ono obok ewentualnych korzyści także szereg wielkich niebezpieczeństw — to przyznają wszyscy. Traktat jest umową obustronną. Władcy nie tylko Polska, ale i Niemcy chcą z niego wyciągnąć dla siebie jak największe zyski. A cóż będzie, jeśli nasze ustępstwa będą tego rodzaju, że narażą na szwank dobro Państwa i narodu Polskiego?

Kto śledził bacznie tok rokowań z Niemcami, musi przyznać, że idą one bardzo opornie. Pomimo radosnych zapowiedzi w gazetach „sanacyjnych“. Ze koniec ich bliski, jakoś nietylko końca, lecz nawet rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień gospodarczych nie widać.

Jeżeli chodzi o ustępstwa, to rząd nasz dał Niemcom już bardzo duży przywilej o charakterze nietylko gospodarczym, ale raczej politycznym, zezwalając na osiedlanie się w Polsce tym wszystkim obywatelom niemieckim, którzy wykażą, iż ze względu na interesy niemieckiego przemysłu i handlu oraz niemieckich instytucji finansowych, na mocy traktatu w Polsce operujących, osiedlenie ich będzie potrzebne. Co więcej, to osiedlanie się będzie związane z prawem nabywania w Polsce własności ruchomej i nieruchomości, rzekomo koniecznych dla prosperowania niemieckich placówek przemysłowych i handlowych.

Jakż z tego będzie rezultat? Oto w Polsce, przemysłowo i finansowo w porównaniu z Niemcami jeszcze słabszej, w Polsce, której część zachodnią posiada dużą ilość ludności niemieckiej, na ogół dla Państwa niechętnie usposobionej, osiadłoby gromada przybyszów w ilości, której cyfra nie da się wprost przewidzieć.

Przybysze ci, oparci o wpływy i bogate centrale handlowe i przemysłowe oraz bankowe w Niemczech, korzystając z opieki i protekcji swego macierzystego rządu oraz konsułów niemieckich w Polsce, obdarzeni daleko idącymi przywilejami, danymi im na podstawie traktatu przez rząd polski — wytworzą z czasem nietylko bardzo silne placówki obcych wpływów gospodarczych, lecz zarazem będą zasilać stale i pomnażać sztuczną kolonizację miejscową żywo niemiecką, i to w sposób korzystniejszy dla interesów Berlina, niż Państwa Polskiego.

Ze prawo osiedlenia się Niemców w Polsce zostało im już przyznane, o tem wiemy nawet z naszych oficjalnych komunikatów. Wiemy również to, że umowa ta ma wejść w życie po zawarciu traktatu handlowego.

Zajścia na wiecu Katolicko-Narodowym. Bójki pomiędzy uczestnikami obrad.

W gmachu towarzystwa higienicznego w niedzielę w południe komitet katolicko-narodowy urządził wiec przedwyborczy, na którym przemawiali kandydaci „dwadzieścia cztery“, prof. Dzierżowski, p. l. Moszczeńska i p. St. Stronński. W czasie przemówień prof. Dzierżowski, a nawet p. Moszczeńskiej na sali panował zupełny spokój. Dopiero gdy zaczął przemawiać red. Stronński z kilku miejsc jednocześnie rozległy się okrzyki „precz“, a jednocześnie w stronę mówcy nlewykrzył sprawy rzucił kilka zgnitych jaj.

Wobec takiej zapowiedzi awantur obec-

ny na wiecu przedstawiciel komisariatu rządu zdecydował się wiec rozwiązać. Na wezwanie weszło kilkadziesiąt policjantów i wywiadowców. Tymczasem jednak atmosfera na sali zaogniła się znacznie.

Dość powiedzieć, że policjanci i wywiadowcy musieli stoczyć walkę, aby położyć kres ekscesom. Polcja zatrzymała i przewiozła samochodem policyjnym do urzędu śledczego około 35 osób, biorących udział w zajściach. Na miejsce przybyło wkrótce Pogotowie i udzieliło pomocy kilkunastu ranionym.

(Tak pracują bojówki w Warszawie!)

Prymas Polski wśród Polaków w Essen.

Essen. W niedzielę prymas Polski ks. kardynał Hlond, po dokonaniu poświęcenia kaplicy w Instytucie Salezjanów w Borbeck, odprawił solenne nabożeństwo, poczem udzielił zgromadzonemu na dziedzińcu Instytutu rzeszom Polaków w liczbie około 5000 swojego błogosławieństwa. Ukazanie się Dostojnego Gościa wywołało nieopisany entuzjazm wśród zgromadzonych rzesz, które odśpiewały hymn „Boże coś Polskę“.

Tegoż dnia po południu ks. Kardynał przyjął biskupa z Osnabruecku, który z ramienia episkopatu niemieckiego wykonywał opiekę duchową nad katolikami niemieckimi, zamieszkującymi zagranicą. Wieczorem odbył się rań u prezydenta miasta Essen, byłego podsekretarza stanu dr. Brachta.

W raucie wzięli udział, prócz konsula dr. Brodzkiego z małżonką, przedstawiciele katolickiego świata politycznego i gospodarczego Zagłębia Ruhry.

Odpowiedź polska w Paryżu.

PARYŻ. Agencja Havasa ogłosiła polską odpowiedź Litwie dopiero wczoraj w południe, tak, że tylko dzienniki wieczorne zdołały podać notę min. Zaleskiego, i to bez komentarzy.

Za to w kołach politycznych nota znalazła przychylnie echo.

Odmowa wszczęcia polemiki z Waldemarasem, oraz stanowczy ton min. Zaleskiego, żądającego odpowiedzi przez tak czy nie, przyjęte są z uznaniem przez licznych polityków, z którymi korespondent „Kurjera“ zdołał wejść w styczność w ciągu popołudnia.

Przed nominacją msgr. Marmaggi'ego.

RZYM. Zgodnie z podaną na tem miejscu cztery dni temu wiadomością o ostatniej fazie przed nominacją Monsignora Marmaggi'ego na nuncjusza w Warszawie „Osservatore Romano“ ogłasza część przemówienia min. Benesa, podkreślając, że zatarg z Czechosłowacją załatwiony jest z zupełnym zadowoleniem obu stron, że jest to zasługą Marmaggi'ego

na tem trudnym stanowisku, że on to był pierwszym autorem projektu „modus vivendi“ między Watykanem a Czechosłowacją, zawsze posiadając pełne zaufanie Papięza. Tego zaufania będzie dany wysokiemu prafatowi w najbliższym czasie dowód publiczny, połączony z zastępowym awansem — konkluduje „Osservatore Romano“.

Decydujący zwrot w sprawie Chorzowa. Wyrok katowicki uprawomocniony.

„Kurjer Ilustrowany Krakowski“ donosi z Katowic, że towarzystwo „Oberschlesische Stickstoffwerke“ cofnęło przez swolch zastępców prawnych (w Katowicach, adwokatów Proskauera i Schiffmana) sprzeciw przeciw wyrokowi cywilnemu sądu okr. w Katowicach z listopada 27 r.,

mocą którego uznano za nieważny wpis prawa własności chorzowskiej fabryki związków azotowych na rzecz tego towarzystwa. (Wobec tego wyrok listopadowy sądu cywilnego w Katowicach stał się prawomocny.)

Oficjalni Informatorzy nie podali jednak dokładniejszych wyjaśnień co do zakresu prawa osiedlenia się.

Ten brak wyjaśnień jest niepokojący i tem bardziej skłania nas do uzasadnionego przypuszczenia, że prawo osiedlenia się Niemców w Polsce będzie połączone z niebezpieczeństwami, o których wspomnieliśmy powyżej.

Niebezpieczeństwa tego nie umniejsza niedawno wydane rozporządzenie o kontroli nad cudzoziemcami w pasie pogra-

nicznym. Obostrzenia będą stosowane na stosunkowo bardzo małym terenie kraju naszego, olbrzymia zaś reszta ziem zachodnich i całej Polski nie przestanie bynajmniej przez to być podatnym polem dla nowej kolonizacji niemieckiej pod osłoną traktatu.

Grozi nam więc niebezpieczeństwo nowego zalewu niemieckiego, ale nietylko niemieckiego, bo i żydowskiego.

Nie można wszak zapominać, że najruchliwszym elementem w przemyśle, w

handlu i w ogóle w pośrednictwie niemieckim, byli zawsze i są żydzi.

Wielu z tych, którzy wyemigrowali wraz z rasowymi Niemcami z Wielkopolski i Pomorza na Zachód, skorzysta z prawa osiedlenia się i wciśnie się do nas z powrotem, aby powiększyć przedewszystkiem w Polsce Zachodniej — szereg żydostwa, wzrastającego w sposób wprost zastrasający za rządów sanacji.

Przed tem musimy się bronić. Wybierzmy ludzi do Sejmu i Senatu, którzy rozumieją niebezpieczeństwo niemieckie. Do nowego Sejmu i Senatu winni wejść w jak największej ilości przedstawiciele obozu Katolicko-Narodowego — z listy nr. 24.

Oni to zawsze najlepiej rozumieli i najenergiczniej walczyli ze szkodliwymi dla Polski ustępstwami na rzecz Niemców i żydów.

Wybierać nam należy, zwłaszcza na zagrożonych Ziemiach Zachodnich, pod tym również punktem widzenia — i to koniecznie!

Co się stało z opozycją komunistyczną.

Po zesłaniu Trockiego i po wykluczeniu z partii komunistycznej jego zwolenników politycznych w Rosji przestano mówić i pisać o opozycji. Zdawało się, że ruch opozycyjny zupełnie zamarł, a prasa sowiecka, która dawniej niemal codziennie poświęcała obszernie artykuły sprawie walki z opozycją, swem uporczywym milczeniem mniemała, że jakby potwierdziła. Jest rzeczą jasną, że wystąpienia ze strony t. zw. szeregowych opozycjonistów po przesłaniu w głąb Rosji ich przywódców politycznych stały się niemożliwe i do pewnego stopnia bezcelowe. Z tego to względu ruch wśród opozycji istotnie zmniejszył się do minimum. Będem byłoby jednak przypuszczać, że ruch opozycyjny tem samem został definitywnie zlikwidowany. Sami komuniści przyznają obecnie, że opozycja w dalszym ciągu działa, tylko że zmieniła zasadniczo swe metody. W jednym z ostatnich numerów moskiewskiej „Prawdy“ czytamy, że korespondencje z miejsc zesłania świadczą o tem, iż panika, jaka ogarnęła klasę robotniczą i masę partyjną w związku z robotą opozycji, jeszcze nie zniknęła. Panikę (tę objaśnia „Prawda“ tem, że wśród komunistów na prowincji panuje niepokój, powodowany obawą „że centralny komitet partii mógłby w odpowiedzi na okazywaną przez szereg opozycjonistów skrupułą zarządzić przyjęcie do partii wykluczonych zwolenników opozycji“).

Tymczasem jak wynika z raportu rozmaitych wybitnych działaczy komunistycznych, część opozycjonistów bynajmniej nie zrezygnowała ze swej działalności antyrządowej i do chwili obecnej nie złożyła broni. Jedynie przez wzgląd na obecną sytuację postanowili oni zadowolnić się narazie tylko robotą podziemną.

„Prawda“ uspakaja jednak podnieconych komunistów, pisząc: „Niechaj towarzysze — robotnicy się nie niepokoją. W stosunku do osób występujących przeciwko komitetowi wykonawczemu, o ile zostały one już z partii komunistycznej wydalone, stosowane będą takie same środki, jakie stosuje się wobec osób

walczących przeciwko nam w szeregach innych stronnictw; jeśli natomiast działacze ci dotychczas z partii wykluczeni nie byli, to zostaną oni bezwarunkowo z naszych szeregów wydalenici.

Równocześnie „Prawda” porusza kwestję dalszego „czyszczenia” partii komunistycznej. Pismo zaleca usunięcie ze stronnictwa tych osób, które przeszły do partii z innych ugrupowań politycznych i starają się zaprowadzić tutaj te same metody, jakimi posługiwały się inne partje. Celem „czyszczenia” powinno być wzmocnienie ideowe partii komunistycznej i silniejsze, niż dotychczas podporządkowanie się rozkazom Stalina.

Szczególne widowisko.

Polak-Katolik z 10-go b. m. pisze: — Po wystąpieniu ks. Janusza Radziwiła w sprawie głosowania na kandydatów listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i potępienia przez pisma, stojące na gruncie katolickim, podobnego wciągania do sporów wewnątrz-politycznych autorytetu najwyższych władz Kościoła, oraz błędnego komentowania intencji Episkopatu Polskiego, wyrażonych w Liście Pastorskim, na szanach radykalizmu polskiego zagrzmiły działają na całej linii, młotając papierowe pociski.

I bezwyznanłowy Głos Prawdy, i pornograficzne Express i Kurjer Czerwony, i wrogie stale Kościołowi Kurjer Poranny i Przegląd Wieczorny, i to z wielkim tupetem zabrały się do tłumaczenia katolikom, jakiem powinno być ich postępowanie w czasie wyborów i do bezczelnego wprost twierdzenia, iż właśnie nie obóz katolicki, nie polskie pisma katolickie, ale nasz swoisty radykalizm masonski jest w zgodzie z nauką Kościoła.

Jaka jest lista Bezpartyjnego Bloku przypomina dzisiejsza Rzeczpospolita, wymieniając nazwiska posłów sejmowych, popierających wniosek posła Czaplńskiego przeciw ratyfikacji Konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Dnia 25-go marca 1925 r. przeciw Konkordatowi głosował m. in.: Antoni Anusz, Jerzy Barański, Kazimierz Bartel, Marjan Cieplak, Marjan Kościelkowski, Tadeusz Niedzielski, Karol Polakiewicz, Józef Sanojca.

Są to dzisiejsi kandydaci listy B. B., a nie słyszeliśmy jakoś, by np. p. Polakiewicz, lub p. Sanojca, stali się gorliwymi katolikami.

Mogą więc grzmieć armaty radykalne przeciw obozowi katolickiemu, wilki mogą się przebierać w owczą skórę, istota rzeczy nie uległa jednak zmianie: katolik ma obowiązek popieranie list tylko katolickich, do których lista B. B. nie należy.

Wilki w B-B-araniej skórze.

Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na powiat piński wydał odezwę o Listach Pastorskich w której mówi:

— Gdyby sobie duchowieństwo zawsze tylko w świątyniach i klasztorach prze-

bywało, możliwie zdala od tętna życia, zajmowało się wyłącznie nauczaniem etyki, prawdy i miłości, miast tworzenia Państwa w Państwie, pretensje nasze byłyby znacznie mniejsze, niż są. Porównując wydane do obecnej chwili listy pasterskie, tak pod względem istotnej treści, jak i myśli, ukrytej pomiedzy wierszami, z najwyższym bólem i przykrością stwierdzamy, że nie zawsze nauka Chrystusowa, a często wyraźne zlecenie, jak mają głosować obywatele Państwa, była myślą przewodnią, przebiegającą się z każdego słowa.

(Następują wyjątki z Listów Pastorskich Ks. Ks. Biskupów Przeddzieckiego i Łozińskiego, poczem następująca uwaga:)

— Patrzymy jednak na Ks. Biskupa Łozińskiego, jako na tego, który ma kierować djeceją naszą. Głos jego winien być dla nas nauką na drodze życia. List Pastorski stwarza rozgoryczenie dla wszystkich, zgorzenie dla najwłaściwszych sług Kościoła, a jako niezgodny z głosem naszego sumienia, oraz pełen zacietrzewienia partyjnego, szkodliwy dla Państwa Polskiego, nie może być obowiązujący dla tych katolików, którzy jako obywatele Polski stoją tu, na rubieżach kraju, na straży państwowości.

SPRAWY POLSKIE.

P. Wicepremier i lista nr. 1.

W niedzielę w Krakowie na wiecu bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, p. wicepremier Bartel wygłosił długie przemówienie, w którym stosunek swój do listy Nr. 1 wyraził m. in. w następujących słowach: (tekst według urzędowej P. A. Ticznej):

„Tak czy owak, jesteśmy w okresie wyborczym, tak czy owak, ministrowie występują na liście, która nosi Nr. 1, tak czy owak, muszą to stwierdzić, za listą Nr. 1 stoi rząd. Nie trzeba wywierać otwartych rządów, nie trzeba mówić, że się tego wstydzimy. Nie mogę się wstydzić listy nr. 1, skoro otwieram, jak powle dzałem, tę listę swoim nazwiskiem. Nie może się rząd wstydzić tej listy, skoro na niej znajduje się minister skarbu, minister spraw zagr., minister przemysłu i handlu”.

Zmiana na placówkach dyplomatycznych.

Dowiadujemy się, że został odwołany z Białogrodu poseł Rzpłitej p. Okęcki i w najbliższych dniach przybędzie do Warszawy. Poseł Okęcki ma objąć kierownictwo naszej placówki w Tokio. Funkcje posła przy rządzie S. H. S. aż do czasu mianowania nowego posła pełnić będzie pierwszy sekretarz poselstwa.

Oczekiwane jest także w najbliższym czasie desygnowanie nowego posła Jugosławii w Warszawie i w związku z tem wymieniane jest nazwisko p. Simicza, który był już przed kilku laty akredytowany przy Rządzie Polskim.

Nowe placówki konsularne.

M.in. spraw zagranicznych ustanawia z dniem 1 kwietnia r. b. konsulaty polskie w Winnipeg (Kanada) oraz w Sao Paulo (Brazylja). Konsulem w Winnipeg będzie mianowany p. Swirski dotychczasowy konsul polski w Bytomiu, konsulem

Kobietno Polska!

Pamiętaj, że dopiero Kościół katolicki ustalił Twoje prawa. Walczyłaś zawsze za sprawę katolicką, walczycyć będzie nadal lista nr. **24** bo N A R O D O W A !!

Nad czem obradować będzie Rada Ligi Narodów?

GENEWA. Na porządku dziennym marcowej sesji Ligi Narodów, która odbędzie się pod przewodnictwem Urutji (Kolumbja), znajduje się 25 punktów.

Najważniejszymi sprawami, które mają być poruszone są: sprawa transportu broni, zatrzymanego w St. Gotthard, t. j. zbadanie wniosków, złożonych w tej kwestji przez Czechosłowację, Rumunję i Jugosławję, sprawa optantów węgierskich, sprawa ograniczenia ilości sesji Rady Ligi w ciągu roku, oraz szereg spraw gdańskich, a więc: kwestja postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim, kwestja uczestnictwa władz gdańskich w kontroli międzynarodowej

nad składami amunicyjnemi na Westerplatte.

W tej ostatniej sprawie toczą się obecnie rokowania bezpośrednie, o stanie których informować będzie komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Dalej rozpatrywana będzie kompetencja sądów gdańskich w procesach gdańskich obywateli, zatrudnionych na kolejach polskich. W tej kwestji wydał orzeczenie międzynarodowy trybunał haski i orzeczenie to ma przedłożyć Radzie Ligi.

Następnie rozpatrywana będzie kwestja wyboru nowej komisji dla Zagłębia Saary oraz sprawozdania komitetu skarbowego o stabilizacyjnej pożyczce bułgarskiej.

zaś w Sao Paulo — obecny wicekonsul w Nowym Jorku, p. Zwolski.

Rolnictwo, a rokowania z Niemcami.

W poniedziałek w południe Minister Rolnictwa, p. K. Niezabytowski przyjął delegację Zw. Polskich Organizacji Rolniczych i Centr. Zw. Org. i Kółek Roln. złożoną z Pp. Gościńskiego, Machnickiego, Czalbowski i Wilkońskiego, która złożyła p. Ministrowi memoriał zawierający postulaty rolnictwa w związku z toczącymi się rokowaniami gospodarczymi polsko-niemieckimi.

P. Minister wygłosił wobec delegacji dłuższe przemówienie, obrazujące stanowisko rządu polskiego w tej sprawie.

Podczas audjencji byli obecni: wiceminister, p. Hanicki, dyrektor dep. roln., p. Czekanowski i nacelnik wydziału ekon. roln. p. Królikowski.

ZAGRANICA.

Rocznica koronacji Ojca św.

Rzym. Z okazji 6 rocznicy koronacji Ojca św. odbyła się wczoraj w kaplicy Sykstyńskiej uroczysta msza pontyfikalna, w której prócz Ojca św. wzięli udział kardynałowie i liczni przedstawiciele duchowieństwa, korpus dyplomaty czny i obecny w Rzymie król szwedzki.

O cło na polskie kartofle.

Berlin. Minister Curtius, do którego agrariusze niemieccy zwracali się z prośbą o poparcie w udzieleniu pomocy

finansowej rządu dla wielkiego rolnictwa, uzależnił przychylnie stanowisko w tej sprawie od szeregu gwarancji ze strony niemieckich sfer agrarnych. Gwarancje te polegałyby na zgodzie ze strony agrariuszów niemieckich na obniżenie stawek celnych polsko-niemieckich głównie na kartofle. Stawki celne na kartofle obniżone byłyby o 60 proc. Prasa niemiecko-narodowych gwałtownie protestuje przeciwko tym projektom.

Ostre przesilenie polityczne w Niemczech.

Centrum w walce z niemiecką partją ludową.

Berlin. Sytuacja parlamentarna przybiera formy coraz ostrzejsze. Stronnictwo centrum pod naciskiem listy prezydenta Hindenburga zastosowało nieoczekiwaną taktykę i przez posła Guirarda zażądało od niemieckiej partji ludowej, aby wycofała ona swoich ministrów z gabinetu i koalicję opuściła.

Paryż. „Le Journal” podaje z Berlina, że w ciągu nocy obiegła tam w kołach prawicowych pogłoska, jakoby Reichstag miał być w najbliższą sobotę rozwiązany. Nowe wybory odbyłyby się prawdopodobnie 25 marca.

Mowa Hugenberga przeciw traktatowi z Polską.

Berlin. Na zgromadzeniu robotników w Mülden wygłosił dłuższe przemówienie poseł do Reichstagu Hugenberg, właściciel nacjonalistycznego konserwu prasowego, podkreślając z nacis-

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

137)

— Tak, poco?.. Skoro najoczywistej się pobierzemy.

— Na te słowa Summy Skim, wygodnie dotąd rozciągnięty w fotelu, zerwał się na równe nogi, wydając okrzyk złośliwy.

— Z kim? — zawołał głosem zduszonym.

Skupiony w sobie, z twarzą wykrzywioną, zacisniętymi pięściami, podobny był do mającego się rzucić dzikiego zwierza.

Widok był tak komiczny, że towarzysze wybuchnęli homerycznym śmiechem.

Ale Summy Skim nie śmiał się. Zrozumiał, co tkwiło w jego sercu i zatał się. Zrozumiał, że on, zapamiętały stary kawaler, tak szczęśliwy ze swego beżeństwa, kochał oddawać, zawsze, kochał do obóswienia, od pierwszej chwili, gdy ujrzał ją na pokładzie Foot Ball'u, tę małą dziewczynkę, która obecnie śmiała się tak głośno. Przez nią i dla niej znosił tak wesoło to straszne wygnanie w tych stronach dzwacznych. Nie mogąc jej namówić, aby opuściła Klondike, skazał się na pozostanie tu, aby z nią pozostać. A ona teraz najspokojniej mówi o małżeństwie. Naturalnie, że z

Ben Raddle'm, młodszym od niego i bardziej pociągającym. Zapewne, jeżeli to stać się musi, będzie umiał zapamiętać nad sobą.. ale co za ból, co za ból!

— Z kim? — powtórzył głosem tak pełnym łez, że Jane śmiać się przestała.

— Ależ z panem, panie Skim — rzekła. — Przecież to jasne. Nacóż więc..

Nie miała czasu dokończyć.

Summy ją porwał w swe olbrzymie ramiona jak piórko i bięgnąc po pokoju, jak szalony, całował ją namętnie. Naprawdę Jane się bronila. Summy nie odczuwał nic prócz radości rozpiętej jego serce. Dopiero, gdy tchu mu za brakło, rzucił się na fotel, wypuszczając z rąk miły swój ciężar.

— Szalony! — odezwała się Jane bez gniewu, ale również bez śmiechu, poprawiając roztrzpane włosy.

Udając, że nie widzi Ben Raddle'a, patrzącego na Edith w milczeniu, ani również kuzynki ze spuszczonej uparcie oczyma, Jane wróciła do rozpoczętego zdania, tak niespodziewanie przerwane przez szal Summy Skim'a.

— Naco pytać o to, o czem się wie zgóry? Zarówno jasną jest rzeczą, że wychodzę za pana, jak to że p. Raddle żeni się z moją kuzynką.

Powleki Edithy zadrgały zlekka.

— Czy pani potwierdza słowa kuzynki? — spytał Ben Raddle głosem nieco drżącym.

Za całą odpowiedź dziewczę podniosło na pytającego czyste swe oczy i wyciągnęło od niego serdecznie rękę.

Uniesienie Summy Skim'a nie miało granic. Śmiał się, potracał wszystkich, przewracał meble, bledząc jak szalony po pokoju.

— Naco czekamy tutaj? — zawołał. — Skoro doszliśmy do zgody, poco marnować czas tak oceny! Działajmy, do djaska i działajmy!

Naprawdę tłumaczono mu, że ślub, a tem bardziej dwa śluby nie mogą się odbyć na poczekaniu, uspokoił się dopiero wtedy, gdy mu obiecano, że potrzebne formalności załatwione zostaną w jak najkrótszym czasie.

Dotrzymano słowa i, istotnie, w kilka dni później obydwa śluby odbyły się w świątyni w Dawson City. Uroczystość była niezwykła. Przygody dwa par, przechodząc z ust do ust, nabrały cechy legendy. Cała ludność, nieco przeczczona wprawdzie pracą koło eksploatacji, ustawiła się w szeregi przy idącym orszaku. Władca piękność Jane, dumny wdzięk Edyty, energiczny wygląd Ben Raddle'a i wspaniała postawa Summy Skim'a wzbudziły zachwyt ogólny.

Nie brakło nikogo. Wszyscy towarzysze niedoli i radości, Lorique, wywiadowca i cały zastęp robotników, biorących udział w wyprawie na Golden Mount, byli obecni. Edith prowadziła doktor Pilcox, wesołszy i pulchniejszy niż zwykle, Jane zaś — Patrick, rozpromieniony jak słońce w aureoli swego nowego ubrania. Jane zyczyła sobie tego, a Irlandczyk dumny z zaszczytu, który go spotkał, nie przestawał wszakże nazywać swej młodej pani „panem Janem”, nie zważając na jej białą suknię i kwiat pomarańczowy.

— Podaj mi rękę, Patricku.

— Tak, panie Janie.

— Uwóżaj, Patricku. Depesz tren mej sukni.

— Tak, panie Janie.

Jane śmiała się serdecznie.

Państwo młodzi opuścili Dawson tego samego wieczora na statku płynącym na Yukonie. Lorique i wywiadowca zegnali ich, dopóki im nie znikł z oczu. Lorique miał nazajutrz wyruszyć, do swego zajęcia. Wywiadowca zaś powracał do Skagway przez strefę jezior, zabierając pomocników; ale dotąd, jeżeli zajmował się swą pracą trudną i ciężką, to tylko z amatorską. Był bowiem bogaty i musiał przyznać, że poszukiwanie ma niekiedy i dobre strony.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

klam, że „umierający Reichstag” nie ma prawa zajmować się traktatem handlowym z Polską. Dopiero nowy parlament może decydować o prowadzeniu rokowań. Położenie rolnictwa niemieckiego jest tak złe, że żaden odpowiedzialny polityk nie mógłby się oświadczyć za umową handlową z Polską, któraby nawet na krótki czas ustalała obecną niekorzystną dla Niemiec sytuację w rolnictwie. Układ z Polską pogorszyłby położenie całego włościanstwa, ludność niemieckiej na Górnym Śląsku, w Prusach Wsch. i Gdańsku. Oplnia niemiecka, zdanem p. Hugenberg, woła pod adresem rządu: „Nie mordujcie żywiołu niemieckiego na Wschodzie”. Sprawa traktatu z Polską staje się w ten sposób zagadnieniem bytu narodu niemieckiego.

Wybuch dynamitu w kopalni.
Moskwa. W mieście Stalin w zagł. donieckim w jednym z szybów kopalni Ruczenko, gdzie prowadził roboty firma niemiecka Tison, nastąpiła eksplozja w momencie, kiedy starszy górnik, Niemiec, otwierał skrzynkę z dynamitem, 12 osób poniosło śmierć na miejscu, 8 zaś odniosło rany, z tego 4 ciężkie.

Rybacy na krze.
Piotrogród. Odplynął stąd łamacz łodów w celu podjęcia próby ocalenia 400 rybaków, którzy podczas ostatniej burzy zostali uniesieni przez olbrzymią krę.

Z WOJEWÓDZTWA.
CHOJNICE, dnia 15 lutego 1928 r.

Wiece przedwyborowe Komitetu Katolicko - Narodowego. W piątek, 17 bm., odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem na sali Hotelu Centralnego wiecie przedwyborcze Komitetu Katolicko - Narodowego. Przemawiać będą byli posłowie pp. Ossowski i Sołtysiak i kandydaci na posłów pp. Mazur i Wojnowski. Powiatowy Komitet prosi o jaknajliczniejszy udział członków i sympatyków.

Towarzystwo śpiewu „Lutnia”. W niedzielę, 19 bm., urządza Tow. śpiewu „Lutnia” swoją tradycyjną wieczornicę karnawałową w salach Hotelu Engla.

Przygotowania do wieczornicy ze strony „Lutni” są wielkie, dlategoż i nie wątpimy, że wieczór będzie bardzo urozmaicony — będzie koncert, popisy chóru męskiego i żeńskiego, przedstawienie teatralne w l. akcie, tańce i rozmaite inne niespodzianki.

Wieczorek towarzyski. Tow. Gim. „Sokol” w Chojnicach urządza w sobotę dnia 18 bm. w lokalu p. Węsierskiego wieczorek towarzyski dla członków i ich rodzin. Wieczorek, urządony głównie w celu zacieśnienia znajomości pomiędzy członkami, odbędzie się w ściśle zamkniętym kółku i zarząd czyni starania, ażeby wypadł ku zadowoleniu uczestników, na długo pozostawiając wdzięczną pamięć dla Towarzystwa. Wspólna kawa z paczkami, gry, tańce wraz z innymi urozmaiconiami i niespodzianki stanowić będą program wieczorka. Wstęp wolny. Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Z sali sądowej. Józef Chmara, Kowalik, Janoszek i Szarmer z Silna, oskarż. dwaj pierwsi o kradzież zboża, dwaj inni o nabywanie tegoż zasądzeni zostali osk. Chmara i Kowalik na karę więzienia przez 3 miesiące i koszty. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg 3 lat. Dalszych osk. uwolniono.

Teofil Michalski z Grudziądza, osk. o sfalszowanie polecenia wypłaty, wystawiane przez prezesa klubu żeglarskiego Wellandta, zasądzony został na karę więzienia przez 2 tygodnie. Wykonanie kary odroczone na przeciąg 2 lat.

Kolendowa i Arnoldowa z Grudziądza, osk. o wspólną kradzież w Tucholi na szkodę Gulgowskiej zasądzone zostały Kolendowa na karę więzienia przez 6 miesięcy, Arnoldowa za ciężką kradzież na karę ciężkiego więzienia przez półtora roku i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Stacje ogierów państwowych Podaje się do powszechnej wiadomości, że stacje ogierów państwowych na rok 1928 w powiecie starogardzkim i okolicznych powiatach są w następujących miejscowościach:

1. w powiecie Starogard: w Czarnymlesie u p. Bąkowskiego 2 ogiery; w Pisienicy u p. Tuchla 2 ogiery;

2. w powiecie Tczew: w Radostowie u p. Skarzyńskiego 3 ogiery; w Godziszewie u p. Nonnenmacher 3 ogiery.
3. w powiecie Gniew: w Gniewskich Młynach u p. Czarnowskiego — 3 ogiery; w Kopytkowie u p. Plehna 3 ogiery; w Lignowach u p. Błażka 3 ogiery.
4. w powiecie Kościerzyna: w Chwarzenku u p. Zielińskiego 3 ogiery; w Kościerskiej Hucie u p. Schnika 3 ogiery.
5. w powiecie Chojntce: w Brusach u p. Jagalskiego 3 ogiery; w Ostrowitem u p. Zimmermanna 3 ogiery.
6. w powiecie Kartuzy: w Borkowie u p. Kryszewskiego 2 ogiery.
7. w powiecie Wejherowo: w Smażynie majątność 2 ogiery; w Osiatynie u p. Belowa 2 ogiery; w Sulcach majątność 2 ogiery.

Pelplin. (Akademia Papieska) Kat. Stowarzyszenie Młodzieży w Pelplinie urządziło w niedzielę, 12 lutego b. r., o godz. 8 wieczorem, w sali p. Rezmiera akademję Papieską. Akademia rozpoczęła się od powitania ks. dziekana Lewandowskiego. Potem nastąpiła deklamacja pt. „W Watykanie”, śpiew na 6 głosów Michała Hallera pt. „Tu es Petrus”, wykonany przez chór Tow. św. Cecylii pod batulą dyrygenta p. Szczyplńskiego, deklamacja p. t. „Piełgrzymi polscy u Ojca św.”, śpiew na chór mieszany pt. „Pieśń na cześć Ojca św.”. W dalszym ciągu nastąpiła piękna przemowa, wygłoszona przez ks. prof. Króla. Punktem kulminacyjnym był potężny dramat religijny w 5 aktach, osnuty na tle historycznym z czasów prześladowań pierwszych chrześcijan w Kamerium. Sztuka ta jak i cała akademja była dla licznie zebranej publiczności prawdziwą strawą duchową, która myślom nadała poważniejszy tor. Była ona doskonałym przeciwstawieniem do burzliwego tętna życia karnawałowego Włdź niejako w złudzeniu oglądał mury Kamerium, żalił się nad dołą chrześcijan, burzył się na tyranstwo władz rządzących, a to dzięki pięknej dekoracji i imponujących kostjumów jak i samej gry amatorów. Amatorzy grali bez zarzutu, z wielką dozą naturalności i wczucia się w sceniczny dramat, co jest niezaprzeczoną zasługą reżysera. Nadmienić należy, że obszerna sala p. Rezmiera dzięki wielkiemu napływowi publiczności nie mogła wszystkich pomieścić, spełniając tem życzenie zarządu, którego pragnieniem było, aby na akademji nie zabrakło żadnego katolika. (a)

Czersk. (Wieczornica „Sokoła”.) W ubiegłą niedzielę obchodzilo miejscowe Tow. gimn. „Sokol” na sali hotelu Centralnego wieczornicę, na program której składał się koncert i przedstawienie amatorskie. Publiczność niestety nie dopisała, przyczyną czego było zapewne to, iż rolnicy w tym samym czasie urządzali swą zabawę zlmową na sali hotelu p. Jagalskiego.

O godz. 7.30 rozpoczął się koncert, wykonany przez własną doborową orkiestrę „Sokoła”. Następnie wygłosił p. Talaśka (syn) stosowną deklamację. Nastąpiło teraz przedstawienie. Odegrano najpierw trzyaktową sztukę p. t. „Nieskończony bój”, osnutą na tle powstania styczniowego, a następnie humoreskę „Czarny i biały murzyn”, w 2 aktach.

Przedstawienie wypadło doskonale, a zwłaszcza „Nieskończony bój”, odegrano nadzwyczaj dobrze. Amatorzy co do jednego wywiązali się z swych ról wprost świetnie; grali z werwą i zapałem, zyskując buczne oklaski publiczności. Sztukę tę opłacałoby się powtórzyć.

Wielkie powodzenie miała zabawa taneczna, która nastąpiła po skończeniu przedstawienia. Sala podczas tańców wypełniona po brzegi. Bawiono się do późnej nocy. (e)

Sępólno. (Pożar.) W niedzielę, rano o godz. 7 wybuchł pożar w zabudowaniach posiadziciela tartaku pana Pantena przy szosie kamieńskiej i to w samym domu mieszkalnym. Na szczęście udało się naszej Straży pożarnej ogień zlokalizować. Spaliło się jednak całe urządzenie kuchenne.

(Zabawa nauczycielstwa.) W sobotę 11 bm. odbyła się zabawa taneczna urządzona przez nauczycielstwo powiatu

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

Polskie ultimatum?

Paryz, (Radjo.) Korespondent warszawski „Matina” donosi, że ostrą notę Zaleskiego do Waldemarasa w niektórych kołach uważają za ultimatum. Dziennik ten pisze, że marsz. Piłsudski ani nie myśli zbrojnie wystąpić przeciwko Litwie. Ostra nota polska została wy stosowana jedynie dlatego, by zachować prestige Litwy.

Delegacja Śląska u ministra Niezabytowskiego.

Warszawa, (Radjo.) Wczoraj przyjął minister rolnictwa, Niezabytowski, delegację śląskich Kółek Rolniczych, która mu przedstawiła rezolucję, domagającą się przestrzegania przy obecnych rokowaniach gospodarczych z Niemcami interesów rolnictwa.

Przyjaźń polsko-czechosłowacka.

Praha, (Radjo.) „Narodni Polityka” stwierdza, że stosunek między Polską a Czechosłowacją staje się coraz serdeczniejszy. Fakt ten daje się zauważyć na Ziemiach Cieszyńskich i na Wołyniu. Dziennik stwierdza dalej, że współpraca ta ogromnie wpłynęła na polepszenie stosunków gospodarczych.

Niebezpieczeństwo powodzi.

Warszawa, (Radjo.) Na Wiśle powstały tak wielkie kry, że tamują bardzo odpływ wody. W okolicach Warszawy grozi niebezpieczeństwo powodzi, dlatego też wszczęto silną akcję ratunkową.

Morderca wicekonsula italskiego zasądzony.

Odessa, (Radjo.) Na śmierć zasądzono tu Dobrowolskiego, mordercę wicekonsula italskiego w Odessie, Cozzia Pasera, który kupił przedmioty zrabowane zamordowanemu, skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

na sali hotelu Polonja. Zabawa udała się pod każdym względem, co też było do przewidzenia, gdyż nauczycielstwo rok rocznie przygotowuje swą zabawę starannie i stara się zawsze o nowe gustowne i miłe niespodzianki. Goście dopisali, gdyż sala była przepiękna. Do tańca przygrywał zespół muzyczny z Bydgoszczy.

Kościerzyna. (Wypadek z bronią.) Kierownik podleśn. Ludwikowo, Marcin Princ, patrolując nocą w swym rewirze, potknął się prawdopodobnie o kamień i upadł na ziemię. Upadek był tak nieszczęśliwy, że znajdującą się na ramieniu Prince fu zja wypaliła. Strzał ugodził ofiarę w ud. W stanie ciężkim przewieziono ofiarę nieszczęśliwego wypadku do szpitala, gdzie w dniu następnym wskutek zakazania krwi o godz. 11-tej w nocy skonał.

Z DALSZEJ POLSKI.

Nakło. (Wjechał na pociąg.) W poniedziałek, 13 bm., o godz. 7.10 rano na pociąg idący z Kcyno do Bydgoszczy wjechał Wojtawicz, gospodarz z Osady, koło Nakła. Rampa była otwarta i Wojtawicz spokojnie wjechał na pędzący pociąg, który porwał i powłócił furę ze sobą, rozbijając ją w drobne kawałki miażdżąc równocześnie Wojtawicza na bezkształtną masę. Z głowy Wojtawicza nawet śladu nie pozostało, kości natomiast dziwnym zbiegiem okoliczności wyszły całe. Wojtawicz liczył lat 62. Na miejsce wypadku zjechała natychmiast Komisja śledcza z ramienia władz kolejowych i wojskowych, przybyła także i rozpaczona żona z córką.

Łódź. (Komunizm w szkołach żeńskich.) W dniu 20. lutego r. b. w łódzkim sądzie okręgowym odbędzie się rozprawa przeciwko sześciu uczniom pensji im. E. Orzeszkowej, oskarżonych o przynależenie do Związku Młodzieży Komunistycznej i szerzenie hasel antypaństwowych wśród młodzieży szkolnej. Oskarżone, któremi są Brenbaumówna, Zalcmanówna, Niechcicka, Dawidowiczówna, Rozenfarbówna i Sznajderówna, odpowiadać będą z art. 102 części I K. K. Jak donoszą, obrony Brenbaumówny, Zalcmanówny i Rozenfarbówny, podjął się adw. F. Forelle, zaś Dawidowiczówny adw. Ruff z Warszawy.

Sprawa ta budzi ogromne zainteresowanie, gdyż jak twierdzi łódzki „Rozwój” młode komunistki są wychowaniami pensji, która cieszyła się specjalnym względami kuratorium za urzędowania p. wizerytatora Czapczyńskiego. Dyrektorem pensji im. E. Orzeszkowej był i jest p. Koszył.

Wielki pożar na okręcie.

Hamburg (Radjo) Wczoraj wieczorem wybuchł z niewiadomych dotychczas przyczyn pożar na okręcie „Los Angeles”. Ogień zdołano w krótkim czasie zlokalizować.

Zamordowanie jezuity hiszpańskiego.

Paryz, (Radjo.) Dokonano tu morderstwa na osobie jezuity Perida, Hiszpana, pełniącego obowiązki sekretarza zagranicznych misji nazaretzańskich. Podejrzenie popełnienia morderstwa ciąży na pewnym osobniku, któremu jezuita udzielał lekcji.

Niepogoda na wybrzeżu francuskiego.

Paryz, (Radjo.) Według ostatnich wiadomości z nad wybrzeży francuskich, szaleją w okolicach Brest i Lorient silne wiatry.

Parowiec angielski „Burnside”, znajdujący się na pełnym morzu, wysłał wczoraj sygnały ratunkowe. Żegluga morską jest bardzo utrudniona.

Wniosek o zwolnienie Blumensteina odrzucony.

Paryz, (Radjo.) Prokuratura w Paryzu odrzuciła wniosek o zwolnienie bankiera wiedeńskiego, Józefa Blumensteina.

Zgon Asquitha.

London, (Radjo.) Wczoraj przed południem zmarł leader liberalów lord Oxford (Asquith).

Prezydent Coolidge popiera program budowy floty.

Paryz, (Radjo.) Według informacji z Waszyngtonu, prezydent Coolidge, zapytany w kwestji programu budowy floty, odpowiedział, że nie śmiałyby żądać pieniędzy na budowę łodzi podwodnych, ale na budowę 25 krążników i 5 torpedowców, to i owszem.

Brzmienie nazwisk oskarżonych wskazuje aż nadto wyraźnie do jakiej narodowości należą młodoletne adeptki bolszewizmu.

Warszawa. (Poskromiony sifacz.)

Przed sądem okręgowym warszawskim stanął wczoraj Józef Bienias, zawodowy atleta, który w kancelarji sędziego śledczego Godeckiego, w przystępie wściekłości, wywołanej decyzją osadzenia go w areszcie, podniósł w górę ciężkie biurko i rzucił nim w prowadzącego badania aplikanta Kleina. P. Klein uniknął niechybnej śmierci dzięki szybkiemu odskoczeniu w bok. — Sąd skazał Bieniasa za czynny zamach na osobę urzędową na rok więzienia.

Warszawa. (Samobójstwo.)

W poniedziałek, 13 bm., przy ul. Służewskiej wyskoczył z 5 piętra oficer Korpusu Sądowego, kpt. Stanisław Rudolf Pieniążek i poniósł na miejscu śmierć. Kpt. Pieniążek od kilku miesięcy przebywał w szpitalu ujazdowskim w oddziale dla nerwowo chorych. Wczoraj udało mu się umknąć ze szpitala, dostał się na ulicę Służewską i popełnił samobójstwo. Kpt. Pieniążek liczył lat 40, osierocił żonę i dziecko we Lwowie.

(Wypadek na dworcu.)

10. b. m. rano w czasie przetaczania wagonów tramwajowych na końcowej stacji na Pradze dostał się między dwa wagony 28 letni konduktor Samolówka, który na skutek zgniecenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i dziecko.

Z GDAŃSKA.

Gdańsk. (Ruch w towarzystwach polskich.) Onegdaj odbyło się w sali Kaiserhof zebrane Polskiego Towarzystwa Ludowego. Zagali je i przewodniczył mu wiceprezes p. Brzósowski. Było to jedno z poważniejszych zebrań towarzystwa, ponieważ wygłoszono na niem aż dwa referaty, a na zakończenie odbyła się jeszcze zabawa taneczna w szczytlem kółku towarzyskiem.

Referaty były dość obszernie i wielce zajmujące. Pierwszy bowiem, który wygłosił prof. Urbanek, dotyczył rocznicy powstania Styczniowego i uzupełniony był 80 obrazami świetlnymi. Drugi, wygłoszony przez ks. prob. Kurowskiego, dotyczył kwestji religijnych. Referentom podziękowano za trudy i szczerze słowa gorącym aplauzem. Mimo spóźnionej pory, liczniej niżeli zwykle zebrani członkowie ubawili się jeszcze następnie bardzo świetnie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

| | |
|--------------------------------|-----------------|
| Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar) | 8,90 zł. |
| Franki francuskie (100) | 35,03 3/4 zł. |
| Franki szwajcarskie (100) | 171,45 zł. |
| Funtów angielskich (1 funt) | 43,45 1/2 zł. |
| Korony czeskie (100 koron) | — zł. |
| Liry włoskie (100 lirów) | — zł. |
| 5 proc. pożyczka dolar. | 67,75—66,75 zł. |
| 6 proc. 1919/20 | 84,00 zł. |

Gdańsk (w guldenach.)

| | |
|---------------------------|-----------|
| Dolar | 5,12 |
| Złoty (100 złotych) | 57,60 |
| Przekazy na Warszawę (..) | 57,55 1/2 |
| 100 marek rentowych | 122,30 |
| 1 funt | 25,01 |

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe
Notowania cen z dnia 14 2 1928 r.
Placono za 100 kg. żywej wagi.
Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowymi.

I. Bydło i (pełnowartościowe.)

A. Woły.

| | |
|----------------------------------------------------------------------------|---------|
| a) pełnomięsne wytuczony woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane. | 160—162 |
| b) pełnomięsne, wytuczony | |

| | |
|----------------------------------------------------------------------|---------|
| woły od lat 4 do 7 | 142—145 |
| c) młode mięsne, nie wytuczony i starsze wytuczony | 124—130 |
| B. Stadniki: | |
| a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej | 140—146 |
| b) pełnomięsne młodsze | 130—134 |
| c) młernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze | 120—124 |
| C. Jałówki i krowy: | |
| b) pełnomięsne, wytuczony krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 | 150—154 |
| c) starsze wytuczony krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki | 138—144 |
| d) młernie odżywione krowy i jałówki | 120—122 |
| e) licho odżywione krowy i jałówki | 90—100 |
| II. Cieleta: | |
| a) najprzedniejszego opasu (Doppellendery) | — |
| b) najprzedniejsze cielęta tuczony | 170—180 |
| c) średnio tuczony cielęta i najprzedniejsze ssaki | 160—164 |

| | |
|------------------------------------------------------------------------|---------|
| d) mniej tuczony cielęta i dobre ssaki | 148—152 |
| e) liche ssaki | 140— |
| III. Owce: | |
| Opasy chlewne. | |
| a) jagnięta tuczony i młodsze skopy tuczony | 130—134 |
| b) starsze skopy tuczony, liche jagnięta i dobrze odżywiane młode owce | 116—120 |
| c) młernie odżywione skopy i owce | 104—106 |
| IV. Świnie: | |
| a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi | 186—188 |
| b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi | 180—182 |
| c) pełnomięsne od 80 do 100 kg. żywej wagi | 172—176 |
| d) mięsne świnię ponad 80 kg. | 162—166 |
| e) maciory i późne kastraty | 140—170 |

Przebieg targu spokojny.

Tow. Śpiewu „Lutnia“. Dzisiaj, w środę lekcja śpiewu dla chóru męskiego. Komplet członków konieczny.

Dyrektent
Zebranie Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w czwartek dnia 16 l. 28. o godzinie 8-mej wiecz. w hotelu p. Kalety. Zebranie Zarządu odbędzie się godzinę rychlej.

Towarzystwo Rzemieślników Samodz.
„Tow. Zw. Osad. Rol. na powiat Chojnice.“ Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jazdewskiego w Chojnicach. Z powodu uzupełnienia zarządu udział wszystkich członków jest pożądany. Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincetego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 15. lutego 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.
Związek Hare. Polskiego. W sobotę, 18 bm., o godz. 18,30 wygłosi w auli szkoły powszechnej lekarz tut. Hufca wykład „O szkodliwości alkoholu i nikotyny“ dla harcerzy, jak również i dla sympatyków harcerstwa.
Kom. Huica.

RUCH W TOWARZYSTWACH.
Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Brusach odbędzie się w niedzielę dnia 19. lutego r. zaraz po głównym nabożeństwie na sali p. Przewoskiego. O liczny udział prosi Zarząd

Pomorski Urząd Wojewódzki Wydział Rolnictwa w Toruniu
ogłasza
ustny przetarg dzierżawy, części następując. jeziora

| Jezioro | Powiat | Powierzchnia wody w ha. | Suma przysuszczenia potrzebna do przejęcia jeziora | Wadium | Termin przetargu | Lokal przetargowy | Czas trwania dzierżawy | Uwaga |
|-------------------------|-------------|-------------------------|----------------------------------------------------|--------------------------|------------------------------------|--------------------------------|-------------------------------------------------------------------|-------|
| W Objezierzu Chojnickim | ca 20,47 ha | około 600 zł | 100 zł. | 15. 3. 28 r. godzina 10. | Pomorski Urz. Wojewódzki pokój 45. | od 1. 3. 28 r. do 31. 6. 39 r. | Jezioro w Objezierzu jest częścią jeziora Wyszocko-Objezierskiego | |

Ubiegający się o dzierżawę winni nadesłać do Pomorskiego Urzędu Wojew. w Toruniu najpóźniej do 10. 3. br. referencje znanych obywateli kraju, dowody fachowości rybackiej, posiadającego własnego majątku i dowód obywatelstwa polskiego.

Wadium winno być złożone w dniu submisji w Urzędzie Wojew. Po ukończeniu submisji wadium 3 najwięcej dających zostanie zdeponowane w Kasie Skarbowej w Toruniu, do czasu zatwierdzenia dzierżawcy przez Ministerstwo, a pozostałym reflektantom zwróci się wadium natychmiast.

Bliższych informacji udziela się w pokoju 45 w godzinach od 10—18.

Za Wojewodę:
(—) **Ceceniowski**
wz. Naczelnika Wydziału Rolnictwa

Ogłoszenie.
Państw. Nadleśnictwo Łaska
poczta Chełmy-Małe pow. chojnicki
sprzeda
w dniu 21. lutego b. r. o godz. 10. rano
w drodze publicznego przetargu w lokalu
p. Pawła Felskiego w Brusach
drewno opałowe około 400 mp.
w tem szczap, wałków i galezi.
Płacić należy natychmiast podczas licytacji. 376
Państwowy Nadleśniczy.

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chejnie
na miesiąc marzec
i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłat i miesięczną
a opłatą pocztową razem **2,89 złotych**
dnia _____ 1928
Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
p-kwitowanie poczty _____

Komitet Wyborczy Katolicko - Narodowy
listy nr. 24.

W piątek, dnia 17. b. m. o 8-mej godzinie wiecz.
odbędzie się w Chojnicach na sali hotelu Centralnego

wiecz przedwyborczy

Przemawiać będą Panowie:
Dr. Paweł Ossowski, kandydat na senatora, b. poseł.
Stan. Wojnowski z Kończyc } kandydaci poselscy.
Józef Mazur z Grudziądza }
Sołtysiak, b. poseł.
Jak najliczniejszy udział pożądany.

Komitet Powiatowy.

Szan. publiczności i gościom moim polecamy swój z dawna dobrze zaprowadzony
zakład fryzjerski
Z dniem 10. 2. br. personel salonu męskiego i damskiego został powiększony.
Komu zależy na ładnej i trwałej **ondolacji** niech zwiędza stale
zakład fryzjerski przy ul. Człuchowskiej 14.
379 **B. Jeziorski.**

Bezpłatnie
wyświetlamy
na życzenie
numery okazowe.
Wielkopolska
Ilustracja
Poznań Św. Marcin 70

Azotniak, tomasynę, kainit, sól potasową i superfosfat
polecamy z składu w każdej ilości.
Również przyjmujemy jeszcze zamówienia na wagonowe partje wszelkich
nawozów sztucznych.
Przypominamy, że najwyższy czas jest zamawiać
Saletrę chilijską
którą oddajemy także na kredyt wekslowy aż do października 1928 r.
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe
Chojnice. Telefon 24.

Czujna Jednorocz.
Wilczyca
na sprzedaż.
Gdzie, wskaże ekspedycja
Dzien. Pom. 386

Prima
OLEJ
do pieczenia
poleca 384
A. Ludwig.

Dziewczyna
porządna, uczciwa, umiejąca
dobrze gotować potrzebna.
Młyńska 4

PIANINA
od artystów uznane, premjowane
ZŁOTYM MEDALEM
kupuje się najkorzystniej
w Centrali Pianin
Bydgoszcz
Tel. 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38.
Ceny bezkonkurencyjne.
Dogodne warunki zapłaty.
Filje: Lwów i Łódź.

Ramy
do firan
(karnisze) rozkładane i zwykłe stale do nabycia w
składzie mebli
Młyńska 17
Oswald Pawłowicz

Świeże kiszki
w czwartek, dnia 16. bm.
Hotel Engel.

Przetarg przymusowy
Dnia 16. lutego 1928.
o godz. 9.00 sprzedawcą
będę na podwórzu spedyt.
Nowackiego najwięcej
dającym za gotówkę:
1 bufet dębowy
1 kredens
1 stół i 6 krzesel
Szeleziński
385 komornik sądowy.
Strzelecka 38.

Do mego składu kolonj.
żelazn. poszukuję
uczni
A. Ludwig.

Pielegnowanie włosów
Shampoo do mycia głowy.
Wielki wybór
„Elida“, „Dr. Lustra“, z czarną
główką“, „Nessib z rumian-
kiem“, „Malflor“, „Baya“
w oryg. opakowaniach oraz
inne gatunki znane z swej
dobroci poleca
Perfumerja Drogerja
Braclia Hubert
Chojnice, Gdańska 18.
Tel. 219.

Świeże róże,
kwitnące fioletki alpej.
„ hycjanty
„ tulipany
„ prymulki
„ cynerarje
„ lak
„ begonje
„ ephyphullum
koszyki z kwiatami,
asparagus
poleca zakład ogrodniczy
K. Błaszczak
Szosa Gdańska.
Potrzebna uczciwa
dziewczyna
do gospodarstwa domowego
na pół dnia 378
Szachtsznajder,
Warszawska nr. 7.

Berlin w cyfrach.

Miasto kobiet. — 250 milionów kilo mięsa w ciągu roku. — Straż ogniowa dziennie alarmowana jest 21 r. zy, — 4000 skrzynek do listów.

Urząd statystyczny Berlina wydał na nowy rok księgę statystyki Berlina. Jest to rzecz niezwykle interesująca.

Posłuchajcie tylko!

Berlin rozpościera się na 878 kilometrów kwadratowych. Ludność jego liczy 4 miliony z małym ogonkiem, to też Berlin ustępuje tylko Nowemu Jorkowi i Londynowi. W Berlinie mieszka dziesiąta część Prus. Olbrzymie przestrzenie Berlina są zaledwie do połowy zabudowane. Gmachy mieszkalne zajmują 15 proc. terenu miasta, 10 proc. ulice, wiadukty kolejowe, 59 proc. kanały i Sprewa. Ulic posiada Berlin ni mniej ni więcej — tylko 6.000, mostów kolejowych 445 i 99 000 domów znajduje się w stolicy Niemiec. Mieszkań — 1,2 miliona.

Berlin jest miastem kobiet! 54 proc. ludności — to niewiasty! Panie zapewne zainteresuje to miejsce statystyki berlińskiej, które mówi o niemowlętach. Otóż niemowląt poniżej jednego roku — posiada Berlin 38.000. Działwy szkolnej w wieku od 6 do 14 lat posiada Berlin 390 tysięcy.

Berlin jest również miastem pracy. Trzy czwarte całej ludności pracuje w przemyśle, handlu, urzędach, instytucjach komunikacji.

Dwie piąte ludności to klasa robotnicza. W roku 1927 zawarto w Berlinie 37 000 związków małżeńskich. Co do wyznań, to 75 proc., tj. 3 000 000 berlińczyków — to protestanci, 10 proc. — katolicy (400 000), 4,3 proc. tj. 170 000 — żydów. Reszta — to muzułmanie, prawosławni etc.

To mrowie ludzkie musi jeść i pić to też w ciągu minionego roku „zaszlachtowano“ 198 076 wołów, 261 687 cieląt, 561 029 baranów, 1 115 317 świni, i 9700 koni. Mięso powyższego uboju ważyło 167 milionów kilogramów! Oprócz tego Berlin skonsumował ponadto 18,7 milionów mięsa mrożonego oraz 84 miliony kilogramów mięsa sprowadzonego z prowincji, razem tedy 250 milionów kilogramów, tj. na jednego berlińczyka przypada 61 kilo.

510000 tonn skonsumowano kartofli. Wypito 450 milionów litrów mleka.

A piwo?

Piwa wypito 4,1 milionów hektolitrów, tj. hektolitr na jednego mieszkańca.

125000 hektolitrów wypito wina, 179000 hektolitrów — wódki!

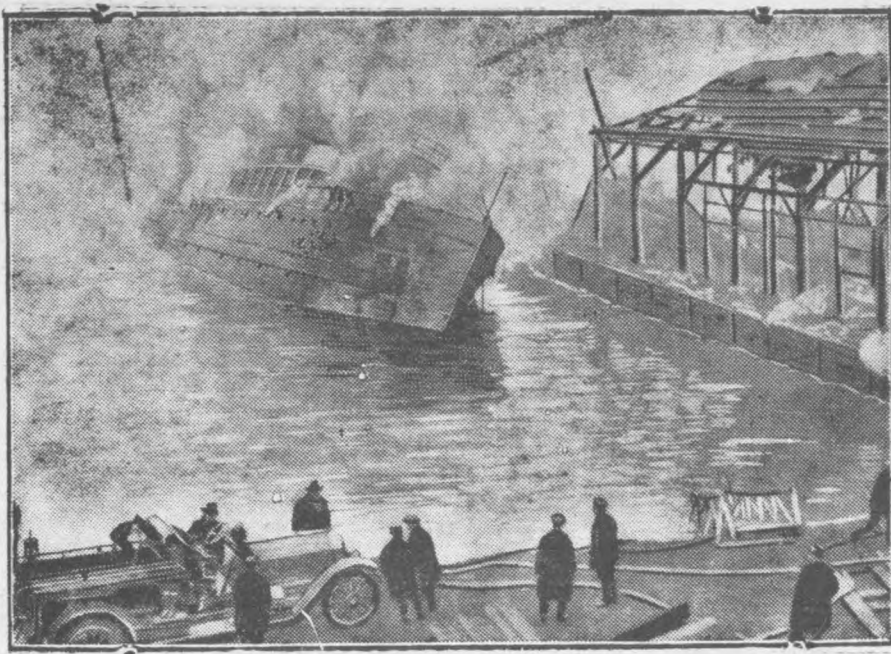
Hal targowych posiada Berlin: jedną dla handlu hurtowego, 4 dla detalicznego wreszcie 6 dla warzyw i owoców.

Feldmarszałek Haig.

W nocy z 29 na 30 stycznia zmarł nagle na aneurizm serca b. generalissimus wojsk brytyjskich na froncie francusko-belgijskim, śp. feldmarszałek Douglas Haig.

Marszałek do ostatniej chwili cieszył się świetnym zdrowiem, codzienne niemal stali bywały Hyde Parku mogli podziwiać w godzinach rannych tę piękną postać, gdy odbywał spacer konno. To też śmierć fmarz. Haiga zaskoczyła opinię publiczną i spowodowała ogólny żal w Anglii, gdzie cieszył się nie mnie szą sympatją, niż we własnej ojczyźnie. Skoro tylko telegraf rozniósł po świecie smutną wiadomość rodzina zmarłego, Ministerjum Wojny i Foreign Office za sypane zostały kondolencjami z całego świata. Jedne z pierwszych nadeszły kondolencje premiera Poincaré'go i marsz. Focha. Wśród telegramów jest i depecha naszego Ministra Spraw Zagranicznych, p. Zaleskiego.

Ś. p. Douglas Haig pochodził ze Szkocji i urodził się w r. 1861. Jego trzydziestoletnia karjera wojskowa jest wyjątkowo świetna. Rozpoczął ją w r. 1888 pod dowództwem gen. Kitchenera w Sudanie gdzie odrazu został wyróżniony przez swych dowódców dzięki wyjątkowej bra-



Zdjęcie nasze przedstawia parowiec „Seneca“, który uległ doszczętnemu zniszczeniu wskutek pożaru. Straty wynoszą około 9 milion. złotych.

Ponadto istnieje w Berlinie 98 tygodniowych targów, które w ciągu tygodnia posiadają 222 dni sprzedaży...

A teraz cokolwiek o komunikacji.

Więć przedewszystkiem — kolej miejska. W ruchu znajduje się obecnie 4400 wagonów, 269 parowozów, tramwaje posiadają 3075 wagonów, w tem 1537 docoepnych wagonów, kolejek podziemnych 793, omnibusów 300.

Linje tramwajowe ciągną się na 591 kilometrów, omnibusowe 280, kolejka podziemna 53 kilometry. Koleje miejskie w ciągu roku przewożą 370 milionów osób, tramwaje 2 miliony dziennie kolejki podziemne 163 miliony rocznie, omnibusy 113 milionów.

Berlin posiada ponadto 24.886 samochodów i tylko 336 dorożek, ciągniętych przez konie, których nieomal na ulicach Berlina nie widzisz.

A nieszczęśliwe wypadki?

Przeciętnie w roku ma miejsce w Berlinie 14 000 katastrof automobilowych, autobusowych etc., w tem 111 śmiertelnych, a około 6 000 kończą się kalectwem.

Skrzynek pocztowych ma Berlin 4132. 2 miliony kilometrów drutów telegraficznych i telefonicznych rozpościera się ponad Berlinem. 400 milionów rozmów telefonicznych odbywa się rocznie w Berlinie.

Berlin płaci przeszło 1 miliard 00 milionów marek podatku, z tej liczbie na magistrat Berlina przypada 180 milionów marek.

Nawet z podatku od psów zbiera Berlin rocznie 11 milionów marek.

wurze i darowi orientacji. Podczas wojny południowo-afrykańskiej jest już dowódcą dywizji kawaleryjskiej. Po wojnie boerskiej w r. 1904, obejmuje stanowisko inspektora generalnego jazdy w Indjach. Opuszcza Indie na czas krótki, by znowu przybyć do Kalkuty, jako szef sztabu generalnego indyjskich sił zbrojnych. Wojna zastaje go na stanowisku dowódcy korpusu. Początkowo pełni ważne funkcje w sztabie generalnym przy organizacji obrony krajowej, aż wreszcie 17 grudnia 1915 objął po generale Frenchu naczelne dowództwo wojsk brytyjskich walczących we Flandrii i Francji.

Wedle (jednoznacznej opinii fachowców był to wódz pierwszorzędnej miary, spokojny, opanowany, równy, nie dający się wyprowadzić z równowagi, przeprowadzający z żelazną energią, ze stalowymi nerwami i uporem każdy plan. Miał sposób prowadzenia walki, który zaskarbił mu pierwsze uznanie przełożonych Jazda — tam, na stepach i w pustyniach Sudanu — to jedyna najdoskonalsza armja. Od pierwszej chwili w jeździe służąc, umiłował ją i umiał wykorzystać nawet w tak odmiennych warunkach frontu zachodniego wielkiej wojny, w nierozzerwanych łańcuchach okopów, huranowego ognia artyleryjskiego, aeroplanów, tanków, gazów trujących. Niejedno też zwycięstwo lokalne, które pociągało

Powrót do kobiecości.

Rok 1928 przynosi radykalną zmianę: powrót do kobiecych kształtów w dawnym, przedwojennym rozumieniu. Sylwetka kobieca zmienia się zasadniczo. Przystają już być modne kobiety szczupłe, sztucznie wężowe, wątle, nużące jednostajnością swych chłopcących figur i chłopcących fryzur, wracają zaś do łask kobiety o normalnie rozwiniętych kształtach. Rzecz prosta, że w ciągu kilku dni nie mogą wszystkie panie nagle utyć, chłopczyce więc pozostaną chłopcycami przez czas dłuższy, w każdym razie jednak przestaną się gwałtownie ochudzać wazyc co drugi dzień i odmawiać sobie heroicznie czekolady i ciastek. Powrócą dawne leniwe, a tak miłe nawyknięcia — kakao w łóżku, odpoczynek po obiedzie zapomni się o skromnych śniadankach, składających się z herbaty i sucharka.

I tu oczywiście nie można doprowadzić do przesady: zdrowa, smukła, wysportowana kobieta zawsze będzie „modna“, kultywowanie jednak chudości sztucznie, w sposób, wyniszczający organizm, jest absurdem.

Fakt faktem, że w związku z tem, zmieniła się i linja sukien, która nie jest już tak gładka i równa, jak za lat ubiegłych. Tedy najulubieńszym fasonem balowym i wieczorowym są krynoliny i półkrynolinki, zawsze bardzo awantażowne. Krynoliny długie, pokrywające nogi, krynoliny ciężkie od góry, przezroczyste od kolan do dołu i krynolinki króciutkie dla tych, co nie chcą zrezygnować z ukazania pięknej nóżki. Wszystko to bardzo błyszczące, mieniące się różnymi barwami, złotem i srebrem. Do sukien w jednym kolorze prawie obo-

za sobą nierzaz zwycięstwo na szerokim froncie, osiągnął dzięki kawalerji. Umiejętnie kierowana, wypadła ona nagle w powstające we froncie nieprzyjacielskim szczyby, rozszerzając je, torując drogę piechocie, oskrzydłując, lub wręcz biorąc tyły nieprzyjaciela.

Nietylko przecież jako wódz zdobył sobie buławę feldmarszałka. Był on jednym z pierwszych wyższych wojskowych angielskich, który przewidział, że wojna trwać będzie długo i dzięki niemu też Anglja zawczasu stworzyła dostatecznie liczną armię. Jest to zasługa, kto wie, czy nie większa, niż znakomita współpraca z marszałkiem Fochem aż do historycznych miesięcy lipiec — listopad r. 1918, kiedy to załamała się potężna linja nowożytnych germanów, by przejść do sromotnego odwrotu.

Anglja umie cenić zasługi swych synów. To też prócz pysznego i szlachetnego tytułu feldmarszałka wojsk Jego Królewskiej i Cesarskiej Mości, generał Douglas Haig otrzymał tytuł wicehrabiego i dotację 100.000 funtów szterlingów.

Ze składek publicznych, gdyż w ten sposób naród chciał swemu wodzowi wyrazić wdzięczność, nabyte zostały do-

wiązującym przybraniem są sztrazy — tak niemal, jak ongiś perły, dziś tak wyklete, że nie nosi się nawet prawdziwych. Suknie wbrew przewidywaniom, nie są dłuższe — wydłużony jest bok, silnie sfaldowany i zwisający na kształt trenu. Poza tem suknie są znacznie szersze i coraz bardziej wypracowane w szczegółach.

Toalety balowe i wieczorowe z przodu wycięte są bardzo mało, za to z tyłu bardzo głęboko. Suknie wizytowe nie mają wcale, lub prawie wcale wycięcia skromniejsze zapięte są pod szyją lub związane pod szyją kokardą tego koloru co suknia. Minęła nienaturalna prostota sukienek kroju koszulkowego. Modę dzisiejszą cechuje również szlachetna prostota kroju, z dodaniem różnych pozornie mało znacznych, a jednak wykwintnych szczegółów. Kobieta nie zawsze chce już być chłopczyką — i moda jest najlepszym tego dążenia odbiciem.

Egzamin małżeński u Pigmiejów.

Szczep pigmiejów zamieszkujący prowincję holenderską Gwineję w swoisty sposób rozstrzygnął problem małżeństwa.

Każdy kandydat do stanu małżeńskiego poddany bywa próbie, z której nie każdy wychodzi zwycięsko. Wielu kandydatów zostaje przez „jury“ zdyskwalifikowanych i odsądzonych od praw, do wstępowania w związki hymenowe.

Członkowie ekspedycji amerykańskiej, badającej nieznane strony Gwineji mieli sposobność uczestniczenia w takiej uroczystości.

— Czy pragniesz się ożenić? — zapytuje młodego pigmija wódz plemienia, jegomość z kolczykiem w nosie i piórach w kędzierzawej czuprynie.

— Tak jest! — odpowiada czarny Romeo.

— Czy wiesz jaki los cię czeka? — Wiem — oświadcza mocnym głosem kandydat do stanu małżeńskiego.

— Doskonale. Zatem poddamy cię zaraz próbie strzała.

Wobec liczne grona mieszkańców osady dwóch łuczników zaczyna ostrzeliwać nieszczęsnego Romeo, do wtóru tęsknej melodji, zawodzonej przez zdenerwowaną narzeczoną.

Młodzieniec śledzi uważnie ruchy łuczników i w chwili gdy strzała zostaje wypuszczona z łuku, odskakuje na bok. Ze jednakże wzięty jest w dwa ognie, więc skacze biedak jak opętany, wiję się i przysiadła na ziemi wreszcząc w niebogłosy.

O ile wyjdzie cało z opresji — wódz każe przerwać „bombardowanie“ i oświadcza uroczystym tonem bohaterskiemu młodzieńcowi:

bra Bemersyde. Pełny tytuł zmarłego brzmiał zatem feldmarszałek lord Douglas Haid wicehrabia Bemersyde.

Dodać należy, że istniał projekt, by zwłoki gen. Haiga były pochowane w opactwie Westminsterkiem, następnie jednak obrano na miejsce wiecznego spoczynku katedrę św. Pawła, w której spoczywają zwłoki największych wodzów Anglii, między innymi Wellington, zwycięzca Napoleona I-go pod Waterloo, i Nelson.

Dzień pogrzebu (3 bm.) był dniem ogólnej żałoby. Na wszystkich gmachach państwowych w Anglii powiewały flagi spuszczone do połowy masztu. Olbrzymi 4 kilometrowy kondukt ciągnął przez ulice Londynu, a w pierwszych szeregach za tramną szli, księżę Walji, księżę Connaught oraz umyślnie przybyli marszałkowie Foch i Petain, towarzysze broni i zwycięstwa zmarłego. W pogrzebie wzięło udział również 50 żołnierzy francuskich i 15 belgijskich.

Anglja, uczciwszy godnie za życia swego wielkiego wodza, godny mu też sprawiła pogrzeb.

— Przekonałeś nas, że dasz sobie radę w małżeństwie. Jesteś odważny, bo nie uląknęłeś się jadujących strzał — jesteś zręczny i rozumny, bo potrafiłeś ich uniknąć. Możesz więc śmiało wstąpić w związku hymenu.

Lekarstwo na miłość.

Przysłowiona sentymentalność Niemców staje się nieraz przyczyną niemiłych konfliktów. Ostatnio zdarzył się w miasteczku Weiz tragicomiczny wypadek, którego ofiarą padli Romeo i Julja (wydanie niemieckie).

W zajeździe oberżysty Pooka służyło kilka uroczych, złotowłosych dziewczątek, do których wzdychali sentymentalni bursche z miasteczka i okolicy. Co wieczór, pod oknami zajazdu błdził niejeden Romeo w zielonym kapelusiku z piórkiem i wyśpiewywał drżącym basem miłosne piosenki ku czci lubej. Wzruszone zakłębieniami zakochanych dziewczęta otwierały małe okienka i wiodły długie „rodaków rozmowy“, które przerywały sen właścicielowi zajazdu.

Pewnego razu, zdenerwowanemu oberżysty — wpadła genialna myśl do głowy. Porozumiał się on z miejscowym elektrotechnikiem i z jego pomocą przeciągnął wzdłuż okiennych gzymsów drut, którego obydwaj końce połączono z elektrycznymi kontaktami. Wieczorem skoro nadeszła godzina miłosnych zwierzeń oberżysta stanął na czatach.

A kiedy nieszczęsny Romeo zbliżył się do otwartego okienka i wyciągnął ręce do lubej — stała się rzecz zgoła nieoczekiwana. Prąd elektryczny, stokrotnie silniejszy niż fluidy miłosne, przebiegł po ich rękach, dotarł do serca i wywołał w nim krótkie spięcie, które uleczyło obydwie ofiary od miłości.

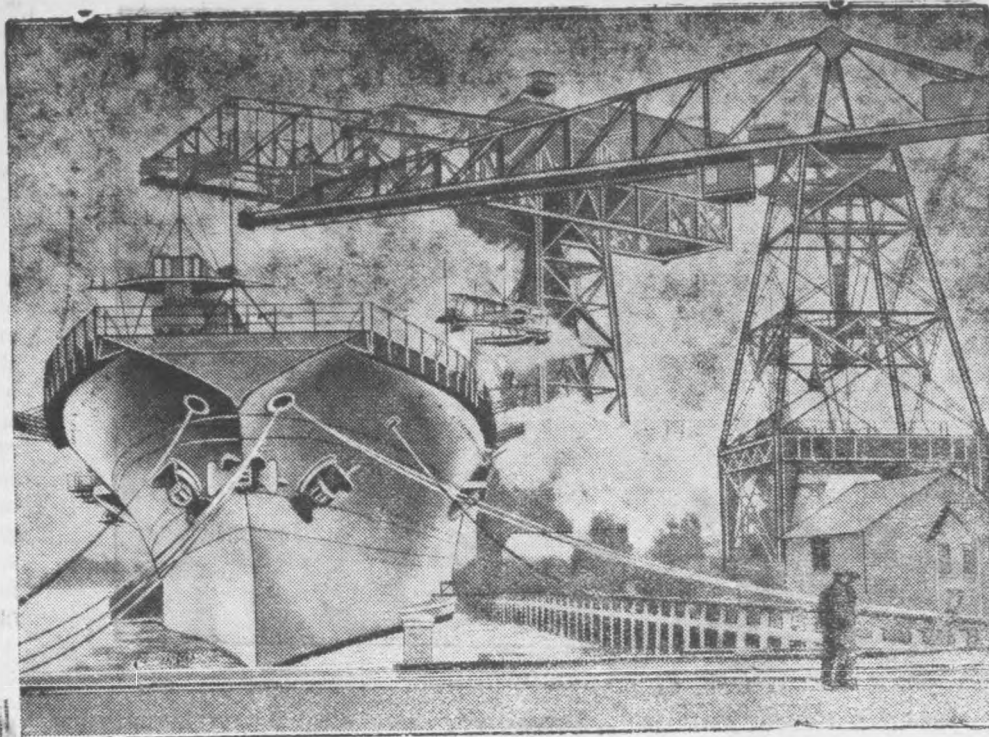
Ciężko poparzonych i schorowanych kochanków przewieziono do szpitala. W ślad za nimi jechał karetką więzienną dowodzony oberżysta, który w zaciszu więziennym będzie miał dosyć czasu na rozpamiętywanie skutków swego wynalazku.

Potępienie jazz-bandu.

Sławna pianistka amerykańska Miss Margaret Shotwell koncertuje obecnie na Rivierze. W wywiadzie udzielonym przed stawicielami dziennika „Chicago Tribune“, oświadczyła, że melodie jazz-bandu tworzą muzykę zasadniczo pornograficzną.

Miss Shotwell uważa wykonywanie swej sztuki za apostołstwo. W stosowaniu jej dąży nieustannie do jej ideału; nie mogłaby tylko zadawać się dostarczaniem estetycznych wrażeń swym słuchaczom, chce ich również wzruszyć i pociągnąć do dobra.

„Ze wszystkich sztuk, mówiła, muzyka wytwarza najszybszą, najpiękniejszą, najbardziej skuteczną potęgę oddziaływania na dusze. Pod wpływem muzyki ludzie zdobywali się na najszczytniejsze postanowienia. Muzyka powinna nadać naszemu życiu codziennemu cechę piękna. Jazz-band zaś nie jest zdolny nasuwać dobrych myśli. Przeciwnie, rozbudza on najniższe instynkty człowieka. Odstania w nas zwierzę ludzkie i odwołuje się do poziomych pragnień. Starano się wykazać, że jazz-band wypowiada pośpiech i ruchliwość, charakteryzujące naszą współczesną epokę i stanowi początek nowych form muzycznych. Sądzę, w istocie, że jakiś wielki kompozytor mógłby stworzyć coś pięknego, opierając się na nowych rytmach, które spopularyzowały [melodie] jazz-bandu. Niemniej jednak muzyka ta wywiera ujemny wpływ na dusze ludzkie i jest znieprawieniem dźwięków nieskoordynowanych. Jazz band jest tem w muzyce, czem pornografja w literaturze“.



Ameryka zbroi się.

Wielki 250-tonowy dźwig ładuje aeroplany bojowe na pokład potężnego pancernika „Saratoga“. Jak widać z powyższego, Ameryka, mimo zapewnień i rozmaitych paktów, zbroi się na gwałt.

Z historii grzebień.

Według wychodzącej w Eisenach „Antiquitäten Rundschau“, pierwsze ślady używania przez pra-praojców naszych grzebień napotykaemy dopiero w późniejszym okresie kamiennym, a zwłaszcza w należących do tego okresu budowach na palach.

W okresie tym, sięgającym czwartego tysiąclecia przed narodzeniem Jez. Chr., grzebień nie był już rzeczą nieznaną.

Grzebień, wprawdzie bardzo pierwotny, bo złożony z ociosanych szczapek dębowych, połączonych znanym już w okresie kamiennym kitem ze smoły ziemnej, znaleziono, na przykład, w budowach na palcach w Fenil. Grzebień ze zgiętej gałęzi dębowej z plecionką utrzymującą „zęby“ we właściwym kierunku, znaleziony wśród budowli na palach jeziora Biel, znajduje się obecnie w muzeum miasta Zurychu. Inny znów grzebień, wyrzeźbiony z najtwardszego dębu, pochodzi z budowli na palach w Moosedorfie pod Bernem.

Stopniowo obok drzewa, występują też jako materiał do sporządzenia grzebień kości zwierzęce, obrobione z jednej lub z obu stron i tworzące narzędzia już zupełnie odpowiadające swemu celowi. Grzebień taki są zwykle wyższe, niż szersze, a w miejscu, gdzie je ujmowano ręką, zaokrąglone, tudzież ozdobione cięciami zygzakowatymi lub kolistymi.

Takie grzebień kościane znajdowano nie tylko w szwajcarskich budowach na palach, ale także w budowach takich, wzniesionych na torfowiskach duńskich, jak również w t. zw. Terramarach, italskich budowach palowych, wznoszonych nie na wodzie, lecz na lądzie, a odkrytych w pobliżu Parmy, Modeny, Mantui i t. d.

Czasem grzebień kościane wyrabiano w owych odległych czasach też w kształcie widelców.

Figiel przemytników.

Od niepamiętnych czasów trwa zacięta walka pomiędzy przemytnikami a celnikami, walka obfitująca w krwawe lub niekrwawe awanturnicze przygody.

Naogół kosztuje tej wojny płacą przemytnicy, gdyż siła, prawo i liczba jest po stronie celników: co zaś do sprytu i inteligencji bywa często odwrotnie, jak tego dowodzi następujący wypadek, który wydarzył się na niemieckiej stacji granicznej Georgswald — Ebenbach.

Tamtejszym celnikom podpadło, że w ostatnim czasie zgłaszano do oclenia coraz liczniejsze transporty porcelany. Po-

dejżenia urzędników rosły w miarę powiększania się napływającej do kraju „fali porcelanowej“.

Nie było żadnych wątpliwości! Coś w tem tkwi! Ale co??

Rozwiązanie zagadki znalazło się samo, gdy jeden z urzędników przypadkowo upuścił trzymaną w ręce figurkę porcelanową.

Okazało się, że wszystkie te figurki i figliki porcelanowe były atrapami, napełnionymi kosztownymi chemikaljami, dyamentami itp.

Transport skonfiskowano, a szanownych adresatów wsadzono do kryminalu. Rozwścieczeni przemytnicy zaprzysięgli zemstę.

Wkrótce po tym wypadku ten sam urząd celny otrzymał anonimowe zawiadomienie, że w najbliższych dniach nadejdzie wielki transport atrap porcelanowych, napełnionych kontrabandą. Rzeczywiście przesyłka nadeszła już po trzech dniach.

Urzednicy niezwłocznie przystąpili do rozbijania porcelany, lecz mimo zniszczenia kilkudziesięciu figurek, nic nie znaleźli.

Hal widać przemytnicy zmadrzyli i z wierzchu pakuja teraz puste figurki. Ale nie nas nabierać w takie kawały.

Tak powiedzieli sobie urzednicy i zabrali się do wypakowania dalszych skrzyń transportu i poszukiwania kontrabandy. Leez wszystko napróżno! i nic dziwnego, bo przesyłkę wysłała firma, która ani myślała o przemytnictwie, natomiast produkowała rzeczywiście artystyczną i wartościową porcelanę.

Dzięki gorliwości urzędników skarb państwa musiał zapłacić 70.000 mk. odszkodowania, a przemytnicy śmiały się w kułak wraz z anonimowym „denuncjantem“ którego naturalnie nie zdołano wyśledzić.

Ekspedycja Sven Hedina do pustyni środkowo-azjatyckich.

Donoszą z Sztokholmu: Słynny badacz i podróżnik Sven Hedin wyruszył na wiosnę 1927 roku z chińskiego miasta Pao-Tou, w prowincji Chansi w celu przebycia na czele wielkiej ekspedycji naukowej pustyni środkowej Azji, aż do miejscowości Urumczy w prowincji Hsin-Czan położonej w odległości około 400 klm. od granicznego miasta Semipałatiński. Wskład ekspedycji wchodził uczeni szwedzcy, chińscy i niemieccy, oraz studenci wyższych uczelni znajdujących się na terenie objętym przez ekspedycję. Ekspedycja posługiwała się kilkuset wielbłądami.

Depesza otrzymana obecnie od Sven Hedina donosi, że wszystkie oddziały ekspedycji przybyły pomyślnie do miasta Hani, położonego w odległości 600 klm. od Urumczy. Powrót ekspedycji opóźniony został o 50 dni, ze względu na olbrzymie trudności jakie napotymano na drodze.

Wesoły kącik.

„Słuszne zapytanie.“

W Ameryce istnieją nowobogacy, czyli tacy, którzy nogie wzbogacili się. Jeden z nich, zubożony na bydło czy mydle, puścił się z żoną i dziećmi w podróż do Paryża. Zachwycony wspianym ogrodem zoologicznym zwrócił się do dyrektora z propozycją następującą:

— Chcę abym kupił ten ogród dla mojej rodziny.

Na co dyrektor:

— A czy nie sprzedałby mi pan rodziny dla ogrodu.

Ujął się za gośmi.

W restauracji siedzi dwóch panów, zresztą pustą na sali. Mimo to nie mogą doczekać się zamówionych potraw. Zwracają się więc ze skargą do gospodarza, a ten oburzony woła do kelnerów:

— Cóżto?! Dwóch głupich gości nie potraficie obsłużyć! A co będzie, gdy się sala zapełni?

Czuła małżonka.

— Mąż (doprowadzony do pasji podczas kłótni małżeńskiej). Jeżeli nie przestaniesz, to przysięgam, że gardło sobie nożem poderżnę.

Zona (dzwoni na służącą). Maryniu, proszę tu przynieść ten wielki, nowy noż.

Cudze piórka.

— Nie mogę pojąć, łaskawa pani, jak pani może nosić na sobie włosy innej kobiety.

— A czy pan nie nosi na sobie włosów innego barana?

Niespokojne sumienie.

Zona: — Zdziwiłabym to rzeczywiście jak nasz mąż z dnia na dzień staje się coraz bardziej do ciebie podobny.

Mąż: — Co on więc właściwie teraz znów zbroił?

Ruch wydawniczy

„Iskry“ tygodnik ilustrowany dla młodzieży, wychodzący w Warszawie pod redakcją Władysława Kopcewskiego w Nr. 9 z dnia 11 lutego rozpoczyna cykl wrażeń z podróży Aleksandra Janowskiego „Z ziemi egipskiej“. Dalej czytamy wspaniałe opowiadanie o jednej z licznych ofiar wojny, młodym uczniu „Janku“ w dalekim kresowym mieście, artykuł z powodu 100 lecia cukrownictwa polskiego o „Wiekowej pracy i zasłudze buraka“ d. c. przegód Zb. Zaniewickiego „Na brazylijskim lądzie“ d. c. powieści „Dziecko kina“ oraz szereg stałych działów jak sport, rozrywki, gazetka i Nasze listy.

Polska Konfederacja Pracowników Umysłowych wydała swój organ naczelnym p. t. „Nowe Tory“, miesięcznik poświęcony zagadnieniom zawodowym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym pracowników umysłowych Nr. 1, o bardzo bogatej treści, obejmuje następujące działy: wstęp, sprawozdanie i uchwały IV Międzynarodowego Kongresu Pracowników Umysłowych w Paryżu, oficjalny komunikat Międzynarodowej Konfederacji, komunikaty i artykuły Polskiej i narodowych Konfederacji, następnie dział z życia polskich związków pracowników umysłowych. Wstępna część składa się z wiecznie żywej i w przepyszną formę ubranej przedmowy S. P. Stefana Żeromskiego, która pozostanie na długie lata wskaznikiem nowych torów i niejako testamentem dla polskiej inteligencji, oraz z „wezwaniami“ pióra wszechświatowej sławy publicysty, senatora Henry de Jouvenela. Zarówno działy sprawozdawcze jak i artykuły drukowane są po polsku i francusku, komunikaty Angielskiej Konfederacji, — prócz tego po angielsku.

Całość postawiona na wysokim poziomie zarówno pod względem treści jak redakcyjnym i graficznym, obejmuje ciekawe dane, dotyczące się rozwoju ruchu pracowników umysłowych kraju i zagranicą. — „Nowe Tory“ są pierwszym i jednym pismem w świecie w tym zakresie o charakterze międzynarodowym.